

ŚWIĘTY KAZIMIERZ



miesięcznik Parafii św. Kazimierza w Warszawie
nr 6 (257) rok 10 • czerwiec 2009

Żyjąc pełnią sakramentów

Miesiąc maj, który zakończyliśmy jest zawsze miesiącem wyjątkowym. W nim, bowiem oddajemy cześć Najświętszej Maryi Pannie śpiewając Litanię Loretańską podczas nabożeństwa majowego. Liczniej niż zazwyczaj wierni gromadzą się w świątyniach na wspólnej modlitwie zanoszonej do Boga za pośrednictwem Maryi. Może przypominamy sobie, że przed laty gromadziliśmy się przy kapliczkach i krzyżach, aby śpiewać tę piękną modlitwę ku czci naszej Matki.

Miesiąc maj to również Pierwsza Komunia Święta. Wielka uroczystość w czasie, której dzieci pierwszy raz w pełni uczestniczą we Mszy św. przyjmując Pana Jezusa w Komunii Świętej do swoich czystych i niewinnych serc. Widać wówczas radość w oczach dziecka i przeżycie jakie im towarzyszy. Rodzice także ten dzień przeżywają w sposób szczególny. Pozostaje jednak pytanie na jak długo? Czy tylko na dzień Pierwszej Komunii Świętej i Białe Tydzień? Niestety w wielu przypadkach to pytanie jest smutną odpowiedzią. Niewiele dzieci w ciągu roku uczestniczy w niedzielnej Mszy św. A przecież Ona jest ciągle ta sama, co w dzień Pierwszej Komunii Świętej. Ten sam Chrystus, który sprawił radość dzieciom, rodzicom i przybyłym gościom. Dlaczego człowiek odrzuca Chrystusa, niedzielną Mszę św., sakramenty św.? Przecież bez Boga i Jego mocy człowiek nie jest w stanie rozwiązać swoich codziennych problemów. Człowiek szuka rozwiązania u psychologa, psychiatry, wróżki, a trzeba przede wszystkim spojrzeć na Chrystusa, który mówi „przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Dlaczego tak trudno człowiekowi przyjść do Niego i zaprosić Go do swojego życia, swojej rodziny? Może dlatego, że coś niedobrego dzieje się z naszą wiarą, że Bóg staje się coraz bardziej daleki i niepotrzebny, a przypominamy sobie

o Nim gdy nie widzimy już żadnego ratunku. A Jezus tak bardzo nas ukochał, że został pod postacią chleba i wina w Najświętszej Eucharystii, jako duchowy pokarm. Eucharystia daje człowiekowi prawdziwą moc i siłę do codziennego życia, i wypełniania woli Bożej. Kodeks

Prawa Kanonicznego mówi nam, że: „Najbardziej czcigodnym sakramentem jest Najświętsza Eucharystia, w której sam Chrystus Pan jest obecny, ofiaruje się oraz jest spożywany i dzięki której Kościół ustawicznie żyje i wzrasta. Ofiara eucharystyczna, pamiątka śmierci i zmartwychwstania Pana, w której uwiecznia się Ofiara Krzyża, jest szczytem i źródłem całego kultu oraz życia chrześcijańskiego...Pozostałe bowiem sakramenty i wszystkie kościelne dzieła apostołatu mają związek z Najświętszą Eucharystią i ku niej są ukierunkowane” (Kan 897).Wierzysz w to?

Rodzice przede wszystkim ponoszą odpowiedzialność za rozwój duchowy swoich dzieci. Dlatego ich zadaniem jest przybliżanie dzieciom tak wielkiego Daru jaki otrzymaliśmy od Boga w Eucharystii. Uczmy się wszyscy wielkiej wdzięczności za Ciało i Krew Jezusa w Komunii Świętej. Wzbudźmy sobie pragnienie częstego przyjmowania tego Pokarmu, który daje życie wieczne.

Będziemy w niedługim czasie przeżywać uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Boże Ciało. Niech ta uroczystość będzie dla nas okazją do wielkiej manifestacji wiary w prawdziwą i żywą obecność Jezusa pod postacią chleba w najświętszej Eucharystii.

Zapraszam i zachęcam do licznego udziału w procesji eucharystycznej ulicami naszej parafii. Nasza obecność będzie wyrazem wiary i miłości do Boga, który do końca nas umiłował i posłał na świat swojego Syna, aby nas zbawił.

Ks. Proboszcz Mieczysław Młynarczyk CR

XVI Mini Emaus – Mszana Górna 2009



Na przełomie kwietnia i maja miał miejsce kolejny XVI zjazd zmartwychwstańczej Służby Liturgicznej, muzycznych zespołów parafialnych i sympatyków parafii, popularnie zwany Mini Emausem.

Spotkanie to rozpoczęło się 30 kwietnia w Mszanie Górnej – Centralnym Ośrodku Powołaniowym naszego Zgromadzenia. Otwarcia dokonał Referent Powołaniowy ks. Bartłomiej Gzella CR, dyrektor Ośrodka Powołaniowego pw. Emaus. Wśród uczestników znaleźli się reprezentanci – Gdańska, Krakowa, Sulisławic, Sosnowca, Bytomia, Poznania – Smochowic, Stryszawy, Radziwiłłowa, Mszany Górnej, Wiednia i Warszawy Radość i naszej Parafii św. Kazimierza na Sielcach.

Mini Emaus mówiąc krótko to radosne spotkanie:

Przy Ołtarzu. Msze św. Były centralnym wydarzeniem każdego dnia. Liturgie przygotowywali kolejno uczestnicy poszczególnych parafii z wielkim zaangażowaniem duchowym oraz entuzjazmem.

Przy stole. Wspólne posiłki były okazją do okazywania sobie wzajemnej serdeczności, uprzejmości i życzliwości.

We wspólnocie. Każda parafia przedstawiała swoich uczestników innym wspólnotom. Prezentowała program swojej działalności i specyfikę swojego miejsca zamieszkania.

Przy rozrywce i rywalizacji. Jak co roku odbywały się zawody sportowe. Królowała piłka nożna, tenis stołowy, koszykówka i lekkoatletyka. Miały też miejsce konkurencje „dziwne”: skoki w worku, rzut kaloszem, wyścigi tacek.

Tegoroczne spotkanie zakończyło się 3 maja Liturgią Mszy św., której przewodniczył Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Zmartwychwstańców w Krakowie ks. Henryk Rojek CR. Po Eucharystii rozdano nagrody zwycięzcom konkursów sportowych, po czym wszyscy uczestnicy powrócili do swoich domów.

Z naszej Parafii św. Kazimierza udział wzięło trzech księży ks. Leszek Nowiński, ks. Artur Traczewski i ks. Piotr Starmach oraz jeden opiekun p. Józef Kica (Brat Zewnętrzny). Służbę Liturgiczną Ołtarza, reprezentowało siedmiu ministrantów na czele z prezesem. Jeden z nich Dawid Andrychowicz, uczeń klasy czwartej Szkoły Podstawowej, zdobył 2 medale (złoty i srebrny) oraz trzy dyplomy.

Brawo!!! Reprezentacja skromna, jeśli chodzi o ilość uczestników, ale silna. Cóż więcej powiedzieć!? Żegnaj Emaus! Do zobaczenia za rok!!!

Ks. Leszek Nowiński CR

Wiadomości z życia kościoła

■ **Komisja teologów uznała heroiczną cnotę Jana Pawła II**
Komisja teologów, która zebrała się 13 maja w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, by podjąć decyzję w sprawie heroicznego cnoty Jana Pawła II, wydała pozytywną opinię. Nieznany jest dokładny wynik głosowania, wiadomo jedynie, że za musiała być większość dwóch trzecich uczestników spotkania, których miało być dziewięciu (w tym jeden Polak). Jednocześnie relatorowi procesu przedstawiono wnioski o pewne wyjaśnienia. Przekazuje on je komisji kardynałów i biskupów, która również musi wypowiedzieć się w sprawie heroicznego cnoty Sługi Bożego. Po jej pozytywnej decyzji sprawa zostanie przedstawiona papieżowi, który jest ostatnią instancją w każdym procesie kanonizacyjnym.

■ **Przybyłem by się modlić o pokój – Benedykt XVI w Izraelu i Terytoriach Palestyńskich**

12 podróży zagraniczną Benedykta XVI z pewnością należała do najtrudniejszych. W przemówieniu powitalnym, na lotnisku w Tel Awiwie papież zdecydowanie stwierdził, iż przybył

z pielgrzymką wiary, aby modlić się w miejscach świętych, zwłaszcza o pokój w Ziemi Świętej i na całym świecie. Papież podkreślił prawo Izraela do życia w bezpieczeństwie oraz do posiadania suwerennego państwa przez Palestyńczyków. Wezwał do przerwania spirali przemocy i rezygnacji z terroryzmu. Odwoływał się do sumień wyznawców trzech religii monoteistycznych, apelując o dialog w prawdzie. Zachęcił też małą wspólnotę tamtejszych chrześcijan do wytrwania, mimo trudności.

■ **Warszawa: wystawa filatelistyczna poświęcona Janowi Pawłowi II**

30. rocznica wyboru Karola Wojtyły na papieża – pod takim hasłem odbędzie się wystawa filatelistyczna, którą od 18 maja, czyli od dnia urodzin Wielkiego Polaka do końca tego miesiąca, będą mogli podziwiać klienci Poczty Polskiej. Ekspozycję będzie można obejrzeć w budynku Poczty Głównej w Warszawie.

źródło KAI

Życie po życiu czyli o tym, co nas czeka po śmierci

Każdy żyjący pełnią życia człowiek, głęboko, świadomie i odpowiedzialnie przeżywający biegnący czas, nie potrafi przejść obojętnie wobec rzeczywistości przekraczającej nasze wyobrażenie, a więc momentu granicznego jakim jest śmierć i tego co po niej następuje. Jakkolwiek by nie rozpatrywać tej kwestii, każdy rodzący się człowiek z biegiem lat, dojrzewa do pełnej świadomości nieuchronnego końca. Stan jego przybiera postać biblijnej kondycji człowieka stwierdzającej, że *lata nasze przemijają jak trawa: rankiem zielona i kwitnąca, wieczorem więdną i usycha* (Ps. 90) Co więc się dzieje dalej, co jest – mówiąc poetycko, „po drugiej stronie rzeki” i czego mamy się spodziewać?

Oczywiście odpowiedź, jak w każdej kwestii jest skomplikowana i w dużej mierze uzależniona od światopoglądu egzystującego człowieka.

W mnogich nurtach, poszukujących ludzi, niejednokrotnie żyjących na bakier wiarą, odcinając się od bijącego źródła: Drogi, Prawdy i Życia, rodzi się więc racjonalna aktywność, mająca na celu uspokojenie złamanych sumień żyjących. Pojawia się kwestia jak wypełnić ludzką ciekawość, pozbawioną transcendentnego odniesienia, jak pogodzić się z tym czego nie rozumiem, jak wytłumaczyć to w co nie wierzę. I tutaj dochodzimy do momentu przełomowego, że nie da się nigdy przyjąć prawdy Objawionej, przekazanej przez Boga potwierdzonej i przypieczętowanej przez Jezusa Chrystusa, jeśli braknie w naszym postępowaniu głębokiej pokory i uniżenia wobec wielkiej tajemnicy; *Zaprawdę powiadam wam: Jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto zatem uniży się jak to dziecko, ten będzie największy w królestwie niebieskim* (Mt. 18, 3-4).

Nauka Kościoła Katolickiego potwierdza wyraźnie, że celem naszego życia jest zjednoczenie z Jezusem Chrystusem w Królestwie Niebieskim. Zbawienia więc dostąpią Ci wszyscy, którzy uznają, że Jezus jest Panem i przyjmą chrzest w Jego Imię, stając się członkami wspólnoty Kościoła: *Nie mogliby tedy być zbawieni ci ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać. Chociaż więc wiadomymi tylko sobie drogami może Bóg doprowadzić ludzi, nie znających Ewangelii bez własnej winy, do wiary, bez której niepodobna podobać się Bogu* (Paweł VI, Dekret o misyjnej działalności Kościoła, nr 7).

Mówiąc o stanie pośmiertnym człowieka Kościół używa trzech terminów określających sytuację człowieka i jego stan po zakończeniu ziemskiego pielgrzymowania. Są nimi Niebo, Czyściec, Piekło.

Nadrzędnym, zwyczajowym pragnieniem i celem wpływającym z dążeń duchowych ludzkiej natury jest Niebo.

Niebo bardzo często w nauce Chrystusa jest określane jako Królestwo Niebieskie. To stan, którego dostąpią Ci, którzy przyjęli Boga w swoim życiu i szczerze otwarli się na Jego miłość, przynajmniej w chwili śmierci (por. Jan Paweł II, Rzeczy ostateczne nr 1). Również niebem określane jest ostateczne zwycięstwo dobra nad złem i wydarzenie powtórnego przyjścia Chrystusa – Paruzji: *Wówczas, po tej udręce*

„słońce się zaćmi i księżyc nie da światła i gwiazdy będą spadać” z nieba, „i moce niebieskie” będą wstrząśnięte. I wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach z wielką mocą i chwytą. (Mk 13, 24-26). Księga Apokalipsy przedstawia Niebo jako zastąpienie starego porządku – starej ziemi i starego nieba, które jest wyraźnym następstwem, kolejnością, przemijalnością stworzenia i tego wszystkiego co jest z nim związane: *potem ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I Miasto Święte – Nowe Jeruzalem ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża.* (Ap 21,1)

W Katechizmie Kościoła Katolickiego jest przedstawiane jako biblijne wyrażenie, które nie oznacza miejsca (przestrzeni), lecz sposób istnienia; nie oddalenie Boga, ale Jego majestat. Nasz Ojciec nie znajduje się „gdzie indziej”, On jest „ponad tym wszystkim”, co możemy zrozumieć z Jego świętości. (*Katechizm Kościoła Katolickiego nr 2794*). To doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane „niebem”. Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia (*Katechizm Kościoła Katolickiego nr 1024*)

Najwięcej trudności przysparza określenie i zrozumienie stanu pośredniego jakim jest czyściec. Temat ten przez wieki był przedmiotem rozważań teologów podejmujących próbę wyjaśnienia tego zagadnienia. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że *Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba* (KKK 1030). Podstawę teologiczną do przyjęcia tej prawdy daje nam fakt istnienia Starotestamentalnego szeolu (miejsca oczekiwania sprawiedliwych na odkupienie i wyzwolenie przez Mesjasza), do którego wstąpił Jezus zaraz po swojej śmierci. Tekstem potwierdzającym istnienie tego stanu jest fragment z 2 Księgi Machabejskiej (2 Mch 12, 38-46) mówiący o czynie Judy Machabeusza: *Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu.*

Naukę o czyścicu potwierdził Kościół na Soborze Florenckim: *Jeśli by prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości Boga jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniebdania; wówczas dusze ich zostaną po śmierci oczyszczone karami czyścicowymi.* (XVII Sobór Florencki 1438-1445 r.) i na Soborze Trydenckim:

Apostołowie – św. Paweł i św. Piotr

29 czerwca przypada uroczystość Apostołów Piotra i Pawła. Obydwaj uczniowie Chrystusa czczeni są tego samego dnia od roku 258. Wtedy to zabrano kości obu świętych z ich grobów w Rzymie ze względu na groźbę zbezczeszczenia zwłok przez ludzi cezara.

Kroczyli różnymi drogami, czasami błędzili, ale obydwoj zostali u kresu ziemskiej pielgrzymki „Książętami Apostołów”. Tak chlubny tytuł otrzymali za wyjątkowe zasługi dla Kościoła. Ireneusz z Lyonu nazwał ich „dwoma najchwalebniejszymi apostołami”. Piotr stał się fundamentem i głową Kościoła, Paweł zaś niestrudzonym misjonarzem Dobrej Nowiny wśród najodleglejszych ludów pogańskich. Doroczne święto podkreśla, że obaj apostołowie byli współzałożycielami gminy chrześcijańskiej w Rzymie i obaj tego samego dnia w Wiecznym Mieście oddali swoje życie za wiarę w Jezusa Chrystusa.

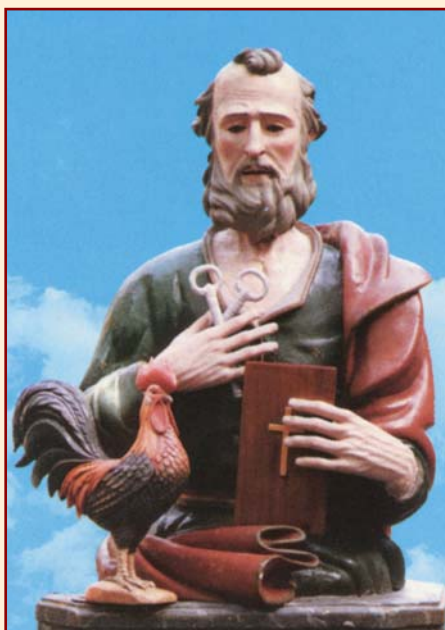
Św. Piotr symbolizuje wierność nauce Chrystusa, św. Paweł z kolei obowiązek interpretowania niezmiennych prawd w zgodzie ze zmieniającymi się warunkami życia. Piotr spaja chrześcijaństwo, Paweł dostosowuje je do nowych czasów. Tak oto 29 czerwca realizuje się zasada „jedność w różnorodności”.

św. Paweł



Szaweł z Tarsu urodził się około 8 r. Jako obywatel rzymski i faryzeusz był fanatycznym prześladowcą chrześcijan. Dzieje Apostolskie przedstawiają go jako zapalczego młodzieńca, który pilnuje ubrań Żydów kamienujących św. Szczepana. Sam nie mógł uczestniczyć w egzekucji, ponieważ nie ukończył 30 lat. W czasie podróży do Damasku objawił mu się Chrystus. Został porażony ślepotą, a następnie uzdrowiony. W jednej chwili porzucił wygodne życie faryzeusza i stał się wędrownym nawracającym pogan na chrześcijaństwo. Już jako Paweł udał się do Jerozolimy. Tam przez długi czas musiał walczyć o zaufanie apostołów, którzy początkowo nie wierzyli w prawdziwość jego nawrócenia. Szybko jednak przekonali się, że jest prawdziwym wyznawcą Chrystusa. Nauczał najpierw w rodzinnym Tarsie, a następnie ze św. Barnabą w Antiochii. Pomimo ogromnego sprzeciwu, udało mu się przekonać delegatów na Soborze Jerozolimskim, że neofici nie potrzebują obrzezania i innych symboli religii możeszowej. Podróżę misyjną odbył do Syrii, Azji Mniejszej, Grecji, Macedonii, Włoch i Hiszpanii. Około 60 r. został aresztowany w Jerozolimie. W niewoli w Cezarei Palestyńskiej przebywał do 63 r., następnie został osadzony w areszcie domowym w Rzymie. W 67 r. skazano go na śmierć. Został ścięty mieczem w miejscu zwanym Aquae Salviae za Bramą Ostyjską. Apokryfy głoszą, że tam, gdzie odcięta głowa apostoła dotknęła ziemi, wytrysnęły trzy źródła. W liście biskupa Rzymu Klemensa I wystosowanym do Koryntian Paweł jest nazywany „największym wzorem cierpliwości”.

św. Piotr



Św. Piotr urodził się w Betsaidzie nad jeziorem Genezaret jako Szymon. Wraz ze swoim bratem Andrzejem był rybakiem i uczniem św. Jana Chrzciciela. Podczas chrztu w Jordanie spotkał po raz pierwszy Pana Jezusa. Choć Piotr był człowiekiem bogatym i miał rodzinę – według tradycji jego córką była św. Petronela – zdecydował się łowić ludzi razem z Chrystusem, który zmienił mu imię, mówiąc: „Ty jesteś Piotr, i na tej Skale zbuduję Kościół mój”. Św. Piotr zawsze był stawiany na pierwszym miejscu wśród apostołów. Był świadkiem Przemienienia Pańskiego na górze Tabor, krwawego potu w Getsemani, a w czasie Ostatniej Wieczerzy siedział obok Jezusa. Pomimo tak silnej wiary, upadł także i on. Piotr, który jako jedyny spośród uczniów rozpoznał w Jezusie Syna Bożego i ślubował mu absolutną wierność, zwątpił i zaparł się trzykrotnie swojego mistrza. Kiedy zrozumiał swój błąd, szczerze zapłakał i pokornie powrócił do służby Chrystusowi. Po śmierci Jezusa św. Piotr zaangażował się w organizowanie Kościoła instytucjonalnego. Wybrał nowego ucznia na miejsce Judasza, skodyfikował zasady życia wspólnoty wyznawców Chrystusa, a dzięki płomiennym przemowom zdobywał tysiące neofitów.

Anna Przybył

Pierwsza Komunia Święta



Rocznica Komunii Świętej



Kalendarz Liturgiczny A.D. czerwiec 2009

- | | |
|---|--|
| <p>1 Czerwca NMP Matki Kościoła (Święto); Św. Justyna, męczennika (WO)</p> <p>2 Czerwca Św. Marcelina i Piotra, męczenników (WD); Błogosławionych męczenników Sadoka i Towarzyszy; w Sandomierzu Święto (WO)</p> <p>3 Czerwca Św. Karola Lwangi i Towarzyszy, męczenników (WO)</p> <p>5 Czerwca Św. Bonifacego, biskupa i męczennika (WO)</p> <p>6 Czerwca Św. Norberta, biskupa (WD)</p> <p>7 Czerwca Niedziela, Uroczystość Trójcy Świętej</p> <p>8 Czerwca Św. Jadwigi Królowej (WD)</p> <p>9 Czerwca Św. Efrema, diakona i doktora Kościoła (WD); Rocznica Poświęcenia Bazyliki Metropolitalnej w Warszawie. W archidiecezji warszawskiej (Święto); Rocznica Poświęcenia Kościoła Metropolitalnego w Lublinie. W archidiecezji lubelskiej (Święto)</p> <p>10 Czerwca Bł. Bogumiła, biskupa (WO); W Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Poznańskiej i w Diecezji Włocławskiej – patrona diecezji (Święto)</p> <p>11 Czerwca BOŻE CIAŁO; Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa; Św. Barnaby, apostoła (WO)</p> <p>12 Czerwca Antoniego Luliana Nowowiejskiego, Henryka Kaczorowskiego, Aniceta Koplińskiego, Marianny Biernackiej i 104 towarzyszy męczeństwa (WD)</p> <p>13 Czerwca Św. Antoniego z Padwy, Kapłana i Doktora Kościoła (WO)</p> <p>14 Czerwca Jedenasta Niedziela zwykła; Bł. Michała, biskupa i męczennika (WO)</p> <p>15 Czerwca Bł. Jolanty, zakonnicy (WO); W archidiecezji gnieźnieńskiej – patronki archidiecezji (WO)</p> <p>17 Czerwca Św. Alberta – Adama Chmielowskiego, zakonnika (WO)</p> | <p>19 Czerwca Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa; Św. Romualda, opata (WD)</p> <p>20 Czerwca Niepokalanego Serca NMP (WO); Św. Alojzego Gonzagi, zakonnika; W diecezji opolskiej (WO)</p> <p>21 Czerwca Dwunasta Niedziela zwykła; Św. Alojzego Gonzagi, zakonnika (WO); Najświętszej Maryi Panny Opolskiej; W diecezji opolskiej (WO) NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY OPOLSKIEJ; W Opolu – głównej patronki miasta (UROCZYSTOŚĆ)</p> <p>22 Czerwca Św. Paulina z Noli, biskupa (WD); ŚŚ Jana Fishera, biskupa i Tomasza More'a, męczenników (WD)</p> <p>24 Czerwca NARODZENIE ŚW. JANA CHRZCICIELA (UROCZYSTOŚĆ)</p> <p>25 Czerwca Najświętszej Maryi Panny Świętogórskiej z Gostynia. W archidiecezji poznańskiej (Święto); Bł. Doroty z Mstowów. W archidiecezji warmińskiej (WO)</p> <p>27 Czerwca Św. Cyryla Aleksandryjskiego, Biskupa i Doktora Kościoła (WD); NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NIEUSTAJĄCEJ POMOCY; W diecezji chełmińskiej – głównej patronki (UROCZYSTOŚĆ)</p> <p>28 Czerwca Św. Ireneusza, biskupa i męczennika (WO)</p> <p>29 Czerwca ŚŚ PIOTRA I PAWŁA (UROCZYSTOŚĆ); W Poznaniu głównych patronów miasta (UROCZYSTOŚĆ)</p> <p>30 Czerwca Trzynasta Niedziela zwykła. Św. Pierwszych Męczenników Św. Kościoła Rzymskiego (WD)</p> |
|---|--|

*Legenda: WO – wspomnienie obowiązkowe w Liturgii
WD – wspomnienie dowolne w Liturgii*

ciąg dalszy ze str. 3

Ponieważ Kościół katolicki pouczony przez Ducha Świętego, na podstawie Pisma św. i starożytnej Tradycji Ojców, na świętych Soborach, a ostatnio na tym ekumenicznym (Trydenckim) Soborze podał naukę, że istnieje czyściec a dusze tam zatrzymane są wspomagane wstawiennictwem wiernych, zwłaszcza zaś miłą [Bogu] Ofiarą Ołtarza święty Sobór nakazuje biskupom pilnie starać się, ażeby w zdrową naukę o czyścicu przekazaną przez świętych Ojców i święte Sobory wierni wierzyli, by jej przestrzegano, nauczano i ją wszędzie głoszono (XIX Sobór Trydencki 1563 r.).

Ostatnią najbardziej smutną konsekwencją ludzkich wyborów jest piekło. Kościół wyznaje wiarę, że według ogólnego rozporządzenia Boga dusze umierających w uczynkowym grzechu śmiertelnym zaraz po śmierci zstępują do piekła, gdzie doznają kar piekielnych (Benedykt XII, Konstytucja „Benedictus Deus”). Nowy Testament ukazuje je jako miejsce przeznaczone dla sprawców niegodziwości w postaci płonącego pieca, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów (por. Mk 9, 43; 25, 30.41). W znaczeniu teologicznym piekło jest więc konse-

kwencją samego grzechu, który zwraca się przeciwko temu, który go popełnił. Jest to sytuacja, w której ostatecznie znajduje się ten, kto odrzuca miłosierdzie Ojca, nawet w ostatniej chwili swojego życia. Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, „ogień wieczny”. Zasadnicza kara piekła polega więc na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie (Por. Synod Konstantynopoliński: DS 409. 411; Sobór Laterański IV: DS 801; Sobór Lyonński II: DS 858; Benedykt XII, konst. Benedictus Deus: DS 1002; Sobór Florencki (1442): DS 1351; Sobór Trydencki: DS 1575; Paweł VI, Wyznanie wiary Ludu Bożego, 12.)

Legenda – DS.: H. Denzinger — A. Schönmetzer, Enchiridion Symbolorum, Friburgi/Br 1963.

Po całorocznym zmaganiu chciałbym powiedzieć...

Wolnymi krokami zbliżamy się do zakończenia roku szkolnego i katechetycznego 2008/2009. Jaki on był? ... trudno jeszcze ocenić bo trwa, ale można pokusić się na jakąś ocenę tego wielkiego wydarzenia.

Myślę, że każdy inaczej go przeżywa zaczynając od dyrekcji, nauczycieli, uczniów czy pracowników. Każdy coś innego wnosi z czymś innym przychodzi, czegoś się uczy itd. Ja, jako nauczyciel ksiądz, który uczę ponad 9 lat w szkole i to w różnych przedziałach wiekowych, mogę powiedzieć, że to nigdy nie jest czas zmarnowany spotykając się z młodzieżą i rozmawiając na różne tematy. W czasie katechezy która trwa 45 minut można wiele zrobić, ale uważam, że jest to za mało, aby młodemu człowiekowi, który wchodzi w świat życia dorosłego wytłumaczyć, jak iść żeby być szczęśliwym i zadowolonym z życia. Jak iść aby w życiu zachować swoją godność? Młody człowiek dzisiaj o wiele pyta i chce usłyszeć odpowiedź. Jaką? Szczerą, bez kłamstwa i obłudy. Często jakże ważna rozmowa jest przez rodziców, opiekunów gdzieś tam spychana na boczne tory. Tłumaczymy się, że nie mamy czasu, że innym razem, że to jakoś będzie jak dorośniesz to pogadamy itd...

Pobyt w szkole nas nauczycieli i katechetów wiele uczy. Możemy zaobserwować jak młody człowiek rozwija swoje zdolności, jak chce pogłębiać swoją wiedzę na temat Boga. I my mamy im w tym pomóc drodzy rodzice i nauczyciele. My jesteśmy do tego powołani, otrzymując prawo wykonywania zawodu nauczyciela. Praca w liceum, bo obecnie w takiej szkole uczę, jest bardzo zróżnicowana. Młodzież chce rozmawiać na różne tematy, niekoniecznie odnoszące się i związane z religią. Chce aby nauczyciel, wychowawca chciał posłuchać tego młodego człowieka, co on ma do powiedzenia



– a ma nie raz naprawdę dużo!!! Spotygam się dzisiaj w szkole z młodym człowiekiem, który już robi jakąś tam karierę. Jest pochłonięty innymi zajęciami poza szkolnymi. Ma wiele innych propozycji rozwijania swojego talentu. Ale nie może zapomnieć kim on tak naprawdę jest. Jaka jego rola w dzisiejszym świecie, jak nie złamać tego kręgosłupa jakim jest sumienie i nadal rozwijać w sobie to dobro i piękno jakim obdarzył nas wszystkich Bóg.

Na te ostatnie chwile zmaganie się z różnymi zaliczeniami i poprawkami uczniów życzę darów Ducha Św., a dla nauczycieli cierpliwości i wyrozumiałości. Niech te nadchodzące wakacje będą dla nas wszystkich należyтым odpowiedzialnym, bogate w słońce i Boże Błogosławieństwo.

ks. Artur Traczewski CR

1				2		3			
		7		3				8	
					4				
		12							
		5		8				1	
		15			16				4
	11							13	
6		14			9				
		10			9				
			7			6			2
							5		

- 1-2: niósł go Jezus na Golgotę
- 2-3: ... za grzechy
- 3-4: np. Loretańska, do Wszystkich Świętych
- 4-5: miejsce, z którego czytana jest Ewangelia
- 5-6: ostatnia księga Nowego Testamentu
- 6-7: miał syna Izaaka
- 7-8: autor pierwszej Ewangelii
- 8-9: najważniejsze dla duszy (... wieczne)
- 9-10: brat Jakuba
- 10-11: Pan Jezus w Kanie przemienił w nie wodę
- 11-12: zakazany w raju
- 12-13: stworzony na obraz i podobieństwo Boże
- 13-14: inaczej homilia
- 14-15: pierwsza kobieta
- 15-16: zbudował ją Noe
- 16: patron od rzeczy zagubionych

Litery z numerami w dolnym rogu utworzą rozwiązanie.

Ewa Bryl



Drodzy Ojcowie – Leszku i Piotrze!!!

Życzymy Wam, aby w Waszym życiu nigdy nie zabrakło dobrych pragnień oraz zapału i sił do ich realizacji.

Aby Duch Święty był zawsze Waszym przewodnikiem, aby wiara była dla Was źródłem autentycznej i głębokiej radości, a każdy dzień coraz bardziej zjednoczał z Tym,

który Was powołał do coraz pełniejszej realizacji Jego woli. Szczęść Boże!



Wspólnota Zmartwychwstańców wraz z Parafianami

Drogi Człowieku!

Czy Tobie też tak szybko umyka życie? Dzień za dniem, chwila za chwilą i jesteście znów starsi, ale czy mądrzejsi? Na pewno jesteście zajęty, zabiegany. Praca... rodzina... szkoła... znajomi... przyjaciele... Trzeba zadbać o wiele rzeczy, które są niezbędne do normalnego życia. Pewnie znów nie macz czasu... a tu trzeba zwolnić tempo, zatrzymać się i pomyśleć. Jaki ten Pan Bóg jest wspaniały, jak wszystko mądrze stworzył, jakie mam wielkie szczęście, że żyję! Powiem Ci jeszcze raz, a raczej jeśli moje słowa nie przebiją się przez Twoją szarą codzienność, to wykrzyczę... Zatrzymaj się! Czy naprawdę warto tak gonić za złudnym i krótkotrwałym, wymyślonym szczęściem? Życie jest zbyt krótkie, aby je zmarnować. Walcz i nie przegraj go. Walcz i pamiętaj, że nigdy nie jesteś sam. Jest Ktoś kto o Tobie pamięta. Są ludzie, którzy się za Ciebie modlą... by było Ci choć trochę lżej i łatwiej. W tym niecodziennym zatrzymaniu chcę Ci opowiedzieć o SŁOWACH. Dziwisz się? Uśmiechasz? To dobrze! Są słowa dobre i ciepłe, radosne jak wiosna. Są słowa mądre i piękne, pokrzepiające w drodze jaka jest życie. Są słowa jak balsam, leczące rany. Są słowa zimne i twarde, porównać je można do rzuconego kamienia. Jeśli nasz świat potrzebuje czegoś bardzo, to na pewno słów, dobrych słów. Pośród całej brutalnej rzeczywistości każdy z utęsknieniem czeka na takie słowa. Pragnie ich. Chce znaleźć kogoś, z kim podzieli się dobrym słowem, podzieli się tak, jak dzieli się codziennym chlebem. Jakże jednak często, za często jak na osoby wierzące, słowo idzie w parze z grzechem. To złe słowo... raniące... bolące... a czasem nawet zabijające! Słowo rzucające tak łatwo jak kamień. Jak obmowa, kłamstwo, plotka. A może nawet i prawda, ale taka prawda, która nie ma litości, nie zostawia na człowieku „suchej nitki”, która zabija. I nie jest tu winne słowo, bo ono samo w sobie jest nieme. Winny jest człowiek, który kamień podnosi. Trzyma go w dłoni i zamiast budować z niego coś dobrego, bierze zamach i uderza drugiego. Dlaczego? Dlaczego tak wielu z nas woli rzucić słowem – kamieniem, niż ułożyć z tych kamieni fundament wspólnoty, rodziny, domu, miłości czy

przyjaźni? Dlaczego??? W słowach, które wypowiadamy na co dzień kryje się tak wielkie niebezpieczeństwo zranienia drugiego człowieka, że czasem trzeba aż bać się tych słów. Trzeba mówić zawsze z wielką odpowiedzialnością: co? Kiedy? Komu? W jakim celu? Te same słowa budzą tak różne odczucia i emocje.

„Wierzę w Boga” – powie człowiek, który cudem uszedł z życiem i na klęczkach dziękuje za to, że może chodzić. I wtedy słowa w jego ustach mają wielką wartość.

„Wierzę w Boga” – powie piętnastolatek, który nie chce zrobić przykrości rodzicom, a w sercu jego Boga już dawno nie ma. I wtedy słowo zabiło Miłość.

„Wierzę w Boga” – powie i głupio uśmiechnie się młody człowiek, który całą Mszę świętą przegada z kolegami. I słowo to dla niego nic nie znaczy.

Wypowiedziane te same słowa oznaczały: dobro... śmierć... obojętność!

A jakie jest Twoje Słowo? Kim jesteś ze swoim Słowem? Leczysz? Zabijasz? Czy obdarowujesz innych dobrocią, miłością, życzliwością... Zatrzymaj się i zobacz gdzie jesteś i jakie są Twoje słowa? Jakie jest Twoje serce? Może właśnie dzisiaj Bóg dał Ci łaskę, abyś swoim dobrym słowem przebaczył, może ten czas już się nie powtórzy, może na nowo wlejesz nadzieję w serce kogoś, kto jest obok Ciebie. Zraniłam kiedyś kogoś bliskiego swoim słowem. Rzuciłam słowem – kamieniem, choć tego nie chciałam. Teraz czekam, czy słowo – kamień wypadnie kiedyś z czyjś serca i wreszcie przestanie zadawać ból... czy przestanie ranić... Módl się razem ze mną o dobre słowa. Jeśli nasz świat potrzebuje czegoś bardzo, to są to na pewno dobre słowa. Pośród całej brutalnej rzeczywistości każdy z utęsknieniem czeka na takie słowa. Pragnie ich.

Bo są słowa zimne i twarde, jak rzucony kamień. Są słowa jak balsam, leczące rany. Są słowa mądre i piękne, pokrzepiające w drodze. Są słowa dobre i ciepłe, radosne jak wiosna.

s. Noemi

